

Kapitalizm i ucieleśniona w nim wolność gospodarcza bywa często obwiniana o powodowanie różnorodnych problemów ekonomicznych, jakże powszechnie występujących we współczesnym życiu gospodarczym. Obwiniającymi są przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, ze sprawującymi władzę na czele. Niewątpliwie wspólną cechą ich wszystkich jest niewiedza i ignorancja.

Jakie są motywy obwiniania wolności gospodarczej?

Po pierwsze kapitalizm jest ustrojem w którym każda jednostka ponosi odpowiedzialność za swoje działania. Każdy nagradzany jest proporcjonalnie do swoich zasług. Innymi słowy im lepiej ktoś zaspokaja potrzeby konsumentów tym większą dostaje nagrodę. W takich warunkach przyczyną niepowodzenia może być jedynie własne działanie lub zaniechanie konkretnego człowieka (abstrahując od osób niezdolnych do 'działania' z przyczyn biologicznych). Nie jest możliwe przerwienie odpowiedzialności na niezależne od człowieka czynniki, jak na przykład status społeczny związany z urodzeniem w konkretnej kaście społecznej. Wydaje się, że ludzie mają tendencję do obwiniania wszystkiego i wszystkich poza sobą samym. Występuje powszechnie myślenie, że jeżeli komuś powodzi się lepiej to na pewno jest oszustem i złodziejem. Źródłem nierówności w społeczeństwie kapitalistycznym są zdolności intelektualne, realizatorskie i siła woli, co nie jest akceptowane przez wielu tych, którym powodzi się gorzej, dlatego obwiniają oni kapitalistyczny ustrój gospodarczy.¹

Po drugie, system gospodarki rynkowej bywa przedmiotem oskarżeń ze strony grupy tzw inteligentów. Obwiniają oni kapitalizm i związaną z nim ciągłą konkurencję o to, że inni odnieśli większy sukces i są bardziej doceniani w środowisku naukowym. Nie chcą oni dostrzegać, że sukces jaki odnosi jednostka jest funkcją wkładu w dobrobyt innych, oraz tego, że każdy może być tym wybitnym i szanowanym (choć udaje się to nielicznym)².

Po trzecie kapitalizm atakowany bywa przez polityków, sprawujących władzę i legislatorów. Chcą oni tym samym usprawiedliwić swoją nieudacznosc i niekompetencję. Nie potrafią przyznać, że tak naprawdę za wszelkie problemy ekonomiczne odpowiadają, w dużej mierze, oni sami przez stanowienie złego prawa utrudniającego przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej oraz przez nadmierne zadłużanie sektora finansów publicznych w imię realizowania „szczytnych” celów socjalnych, przy których ogromne środki są marnotrawione.

Ponadto, kapitalistyczny system gospodarczy jest chyba najczęściej wskazywaną przyczyną kryzysu subprime w Stanach Zjednoczonych. Obwinia się tylko i wyłącznie „chciwych kapitalistów

¹L. von Mises, *Mentalność Antykapitalistyczna*, s. 19-22.

²*Ibidem*, s. 23-27.

i bankierów”, zapominając całkowicie, że to rząd kreując bank centralny jako pożyczkodawcę ostatekniej instancji tworzy niejako instytucję do której transferuje się ostatecznie ryzyko związane z prowadzeniem działalności finansowej. W związku z tym banki i instytucje finansowe mniejszą wagę przywiązują do bezpieczeństwa prowadzonej przez siebie działalności, a zamiast tego tworzą nowe spekulacyjne instrumenty finansowe, bo „jeśli coś pójdzie nie tak to rząd nie pozwoli nam upaść”. Wydaje mi się, że gdyby z góry ustalone były reguły nie pomagania zagrożonym upadkiem instytucjom finansowym, menadżerowie tychże instytucji prowadzili by znacznie rozważniejszą i bezpieczniejszą politykę inwestycyjną.

Inną sprawą była prowadzona przez wiele lat polityka niskich stóp procentowych (które przez długi okres były realnie ujemne) przez FED, która bezpośrednio spowodowała nadmierną akcję kredytowej. Podniesienie stóp procentowych w imię walki z inflacją w 2005 roku zapoczątkowało katastrofę.

Wreszcie kapitalizm bywa dyskredytowany przez ekonomistów-zwolenników interwencjonizmu państwowego. Oskarżają oni wolny rynek o to, że kreuje ubóstwo, duże rozwarstwienie dochodów, niesprawiedliwość, brak poczucia bezpieczeństwa. Postulują oni zastąpienie zasady zysku zasadą dobrobytu³. Nie przyjmują oni do wiadomości, że zjawiska te nasila właśnie interwencjonizm mimo założenia walki z nimi.

Jeżeli chodzi o ubóstwo to nie ma wątpliwości co do tego, że kapitalizm spowodował wzrost dochodu większości członków społeczeństwa. Osoby uważane za ubogie przez mieszkańców kraju kapitalistycznego są bogaczami w oczach większości ludzi z krajów niekapitalistycznych. „W systemie kapitalistycznym pojęcie ubóstwa odnosi się wyłącznie do tych, którzy nie mogą zatroszczyć się o siebie.” Przewycięzanie ubóstwa powinno być wolne od ingerencji państwa i spoczywać na barkach instytucji dobroczynnych z następujących powodów: po pierwsze wraz ze wzrostem dochodu rosną środki, którymi dysponują organizacje charytatywne, gdyż ludzie chętniej przeznaczają pieniądze na cele dobroczynne. Po drugie wzrost dochodu jest odwrotnie proporcjonalny do liczby potrzebujących. Interwencjonizm państwowy a zwłaszcza „ekspansja kredytowa i inflacyjny wzrost ilości pieniądza utrudniają zwykłemu człowiekowi oszczędzanie i akumulację rezerw na chudsze lata”. Nie mogą oni przez to oszczędzać i korzystać z ubezpieczeń. Ponadto „inflacja i polityka obniżania stopy procentowej poniżej potencjalnej stopy rynkowej jest w istocie wywłaszczeniem darowizn na rzecz szpitali, przytułków, sierocińców i tym podobnych instytucji.”⁴

Oskarżanie kapitalizmu o nierówność i niesprawiedliwą dystrybucję dochodu jest absurdalne. W gospodarce wolnorynkowej wszyscy są równi wobec prawa a więc mają równe

³L. von Mises, *Ludzkie Działanie*, s.703.

⁴*Ibidem*, s. 704-707.

szanse. Wszyscy się również bogacą. Jedni bogacą się szybciej – to prawda, ale wynika to z tego, że dostarczają konsumentom tego czego oni potrzebują. To jak duże ktoś osiąga dochody zależy de facto od jego wkładu w dobrobyt innych. Niestety zapomina się często, że bogactwo w kapitalizmie osiąga się nie zabierając go innym ale tworząc nowe. Możliwość zdobycia znacznych dochodów jest bodźcem motywującym wybitne jednostki do działania, na czym korzystają w ostatecznym rozrachunku wszyscy.

Ludzie, którzy obwiniają kapitalizm za problemy ekonomiczne zdają się nie wiedzieć czym właściwie jest ich winowajca. Nazywanie obecnego rynku w pełni wolnym, jaki w założeniu powinien występować w kapitalizmie, jest dużym nadużyciem. Przedsiębiorczość, szczególnie ta mała i średnia, napotyka liczne bariery i utrudnienia. Omówmy niektóre z nich występujące w Polsce.

Po pierwsze procedura administracyjna związana z rejestrowaniem działalności gospodarczej jest bardzo czasochłonna i kosztowna. Wszelkie próby uproszczenia tej procedury spełzły na niczym. Badania pokazują, że instytucja „jednego okienka” tylko wydłużyła czas zakładania nowej firmy.

Po drugie polski system podatkowy jest wciąż zbyt skomplikowany i uciążliwy. Z jednej strony występuje w tej kwestii nadmierna regulacją prawną i zbytnia restrykcyjność, z drugiej wiele elementów nieprecyzyjnych i niespójnych⁵.

Po trzecie wiele barier wynika ze stosunku pracy. Pracodawca obciążony jest licznymi podatkami i opłatami tak, że jedynie 60% wydatków jakie ponosi w związku z zatrudnianiem pracownika stanowi wynagrodzenie netto. Reszta to pozapłacowe koszty pracy takie jak podatki, składki odprowadzane na ubezpieczenie społeczne, do budżetu państwa i inne. Zasada swobody kontraktowania jest znacznie ograniczona. Pracownicy chronieni są w sposób nadmierny tak iż zwalnianie leniwych i nieefektywnych pracowników jest znaczenie utrudnione⁶.

Innymi elementami ograniczającymi kapitalizm są liczne koncesje i zezwolenia, długie i skomplikowane procedury administracyjne wymagające zatrudniania prawników i wiele innych.

Jak możemy więc obwiniać kapitalizm, który w rzeczywistości nie istnieje w swej klasycznej postaci. Interwencjonizm zniekształca wolny rynek prowadząc do jego ułomności a w rezultacie do wielu problemów ekonomicznych.

⁵Czarna Lista Barier dla rozwoju przedsiębiorczości 2011, PKPP Lewiatan, s. 9-12.

⁶Ibidem, 24-34.

Na koniec krótki wierszyk, za którego trywialność z góry przepraszam.

*Stojąc dziś na wadze wielce się zdumiałem,
tak wielkiej liczby - się nie spodziewałem,
za fakt ten winnego szukać wnet zacząłem,
to kapitalizm, decyzję już podjąłem!
Logikę tę w życiu często stosowałem,
Wszelkie zło na barki kapitalizmu zrzucałem,
kryzys, inflacja i bezrobocie,
korupcja, przestępczość, są tego krocie...
Czas jakiś później Misesa przeczytałem,
więcej kapitalizmu już nie obwinałem.
Co dla gospodarki najlepsze jest zrozumiałem:
wolność,
własność,
odpowiedzialność,
zaufanie.
Zapamiętałem.*